

Wielkanocna krew pokropienia

Okres Paschy zaczyna się 29 dnia marca, tak jak obchodzą go Żydzi, ale zainteresowanie chrześcijan koncentruje się szczególnie na zabijaniu baranka, które poprzedza święto Paschy, a zatem ich obchody właściwie rozpoczynają się wieczorem 28 marca (napisane w 1907 r. – przyp. tłum.). Bardzo żałujemy jednak, że chociaż miliony chrześcijan i Żydów będą obchodzić to wielkie wydarzenie historyczne w sposób ceremonialny i formalny, to tylko nieliczni z obu religii dostrzegą jego prawdziwe znaczenie.

Ustanowienie Paschy

Gdyby ich umysły zostały całkowicie uświadomione, co do jej prawdziwego znaczenia, zapoczątkowałoby to religijne odrodzenie, jakiego świat jeszcze nigdy nie znał. Jednak, niestety, jak oświadcza apostoł, bóg tego świata zaślepił umysły wielu. A nawet niektórych, których oczy wyrozumienia są częściowo otwarte, opisuje jako ślepych i niezdolnych do widzenia z daleka lub zatwardziały i niezdolnych do dostrzeżenia głębokich rzeczy Bożych w odniesieniu do tych ceremonii, które są obchodzone na świecie od ponad 3300 lat.

Nawiasem mówiąc, nawet wyżsi krytycy i agnostycy w większości muszą przyznać, że wydarzenie tak wyraźnie zaznaczone, tak powszechnie przestrzegane przez tak długi czas, musi mieć podstawę w faktach. W Egipcie musiało mieć miejsce właśnie takie zdarzenie: pierwotni egipscy musieli zginąć w dziesiątej pladze, a pierwotni izraelscy musieli zostać od niej uwolnieni (wszyscy, którzy przestrzegali nakazu pozostawania pod krwią). W przeciwnym razie powszechne świętowanie tego wydarzenia byłoby niewytłumaczalne.

Nie musimy przypominać szczegółów związanych z tą historią. Izraelici byli trzymeni w niewoli przez Egipcjan, a kiedy w Pańskiej opatrności nadszedł czas ich wyzwolenia, ich panowie samolubnie starali się utrzymać ich niewolę i odmówili im wyjścia do ziemi Kanaan. W ciągu roku Pan zesłał dziewięć różnych plag na mieszkańców ziemi egipskiej, znosząc je jedna po drugiej, gdy ich król prosił o litość i składał obietnice, które później łamał. W końcu sługa Pański, Mojżesz, ogłosił wielką ostateczną katastrofę – pierwotni w każdej rodzinie w Egipcie umrą w ciągu jednej nocy, a w domu najskromniejszego wieśniaka, jak również w domu króla, zapanuje żałoba, w wyniku czego chętnie w końcu ustąpią i pozwolą Izraelitom odejść – ba, nakłonią ich do odejścia! I to w pośpiechu, aby Pan ostatecznie nie sprowadził śmierci na cały lud, jeśli ich król nadal będzie zatwardzał swoje serce i opierał się Boskiemu nakazowi.

Pierwsze trzy plagi były wspólne dla wszystkich w Egipcie, w tym dla okręgu, w którym mieszkali Izraelici. Następne sześć plag nie dotyczyło okręgu zamieszkałego przez Izraelitów. Ostatnia, dziesiąta plaga, została ogłoszona jako wspólna dla całej ziemi egipskiej, w tym ziemi Izraelitów, z wyjątkiem tych, którzy okazali wiarę i posłuszeństwo, dostarczając baranka ofiarnego, którego krwią należało pokropić boki i nadproża ich drzwi, a którego mięso miało być zjedzone tej samej nocy, z gorzkimi ziołami i praśnym chlebem. Jedzący mieli stać z laską w rękę i przepasani, gotowi do podróży – z pełnym oczekiwaniem, że Pan uderzy śmiercią pierwotnych Egipcjan i sprawi, że będą gotowi wypuścić Izraelitów, a także z pełną wiarą, że podzieliliby to nieszczęście, gdyby nie krew na ich drzwiach i nadprożach.

„Jahwe będzie przechodził, wszędzie sprowadzając zagładę na Egipcjan. Kiedy jednak zobaczy krew na progu i na obydwójgu drzwiach jakiegoś domu, ominie taki dom; nie pozwoli swojemu niszczycielowi wejść do waszych domów, aby was zgładził” – 2 Mojż. 12:23 (BWP).

Izraelitom nakazano obchodzić to święto jako pierwszy element żydowskiego Prawa i jedną z ich największych pamiątek narodowych. Faktycznie okazuje się, że w pewnym zakresie Pascha jest obchodzona przez Żydów we wszystkich częściach świata – nawet przez tych, którzy twierdzą, że są agnostykami i niewiernymi. Nadal mają oni pewien szacunek dla tego starożytnego zwyczaju. Czy nie jest to jednak dziwne, że przy bystrych umysłach, które wielu z nich posiada, nasi żydowscy przyjaciele nigdy nie pomyśleli, że warto zapytać o znaczenie tego święta? Dlaczego baranek został zabity i zjedzony? Dlaczego jego krwią skrapiano drzwi i nadproża? Ponieważ Bóg tak rozkazał. Oczywiście, ale jaki powód, motyw, cel lub lekcja kryły się za Boskim rozkazem? Naprawdę rozumny Bóg ma rozumne przykazania i we właściwym czasie będzie chciał, aby Jego wierny lud zrozumiał znaczenie każdego Jego wymagania. Dlaczego Żydzi są obojętni na ten temat? Dlaczego w ich umysłach panuje uprzedzenie? To do nich należy odpowiedź, a odpowiadając, otrzymają światło i radość z tej wiedzy.

Chociaż chrześcijaństwo ma odpowiedź na to pytanie, żałujemy, że większość chrześcijan, z powodu nieostrożności, nie jest w stanie podać powodu i podstawy do żadnej nadziei w związku z tym świętem. Jeśli Żyd może zrozumieć, że dzień sabatu jest typem, czyli



zapowiedzią nadchodzącej epoki odpoczynku i błogosławieństwa oraz uwolnienia od trudu, smutku i śmierci, dlaczego nie może zobaczyć, że podobnie wszystkie cechy Zakonu Mojżeszowego były zamierzone przez Pana jako zapowiedź różnych błogosławieństw, które mają być udzielone we właściwym czasie? Dlaczego wszyscy nie mogą dostrzec, że baranek paschalny przedstawiał Baranka Bożego, że jego śmierć reprezentowała śmierć Jezusa, sprawiedliwego za niesprawiedliwych, i że zastosowanie jego krwi symbolizuje zasługę śmierci Jezusa dla wszystkich domowników wiary? Błogosławieni są ci, których oczy widzą, że Jezus rzeczywiście był *„Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata”*. Błogosławieni, którzy widzą, że anulowanie grzechu świata zostało dokonane przez zapłacenie kary za człowieka. Ponieważ cały świat utracił Boską łaskę i znalazł się pod Boskim wyrokiem śmierci, wraz z towarzyszącym mu smutkiem i bólem, konieczne było, zanim ten wyrok lub przekleństwo zostały usunięte, aby zadośćuczynić sprawiedliwości i dlatego (jak oświadcza apostoł), Chrystus umarł za nasze grzechy – sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby mógł przywrócić nas do Boga. W ten sposób otworzył nową i żywą drogę – nową drogę do życia wiecznego.

Pierwsze owoce

Ci, którzy znają Biblię, zauważyli, że Kościół Chrystusowy jest w niej nazwany Kościołem Pierworodnych, a także rodzajem pierwocin dla Boga z Jego stworzeń (Hebr. 12:23; Jak. 1:18). Oznacza to, że inni członkowie Bożej rodziny narodzą się później, że są owoce późniejsze. Wydaje się, że chrześcijanie przeoczyli te wersety Pisma Świętego, jeśli chodzi o ich zastosowanie, i ogólnie zaczęli wierzyć, że tylko ci, którzy są pierwszymi owocami, będą kiedykolwiek zbawieni i że nie będzie żadnych następnych owoców. Spójrzmy jednak na ten obraz Paschy – zauważmy, że Bożym zamiarem było zbawienie wszystkich Izraelitów i że jako naród reprezentowali oni całą ludzkość, która kiedykolwiek dojdzie do harmonii z Bogiem i otrzyma życie wieczne w Ziemi Obiecanej. Zauważmy, że były dwa przejścia: jedno wielkie, kiedy cały naród Boską mocą został cudownie wybawiony przez Pana i przeprowadzony przez mieliznę w kanale Morza Czerwonego, specjalnie dla nich przygotowaną przez wzmocnienie wiatrów i przypływów.

Ten obraz, czyli typ pokazuje ostateczne wybawienie z mocy grzechu i Szatana każdego stworzenia, które ostatecznie dojdzie do zgody z Panem i zapagnie oddać Mu cześć – ani jeden Izraelita nie był pozostawiony. Jednak Pascha nad Morzem Czerwonym nie jest tą, o której mówimy szczególnie przy tej okazji – nie tą, którą mamy obchodzić. Nie! Wydarzenie, które obchodzimy, było przejściem, czyli oszczędzeniem pierworodnych Izraela. Tylko pierworodni byli zagrożeni,

choć wybawienie wszystkich zależało od zbawienia pierworodnych. Stosując to w harmonii z całym Pismem Świętym, widzimy, że Maluczkie Stadko, pierwociny dla Boga z Jego stworzeń, jedynie Kościół Pierworodnych, jest obecnie oszczędzany – pomijany, pod warunkiem, że znajdują się pod krwią. Widzimy, że pozostała część ludzkości, która może pragnąć zaciągnąć się i podążać za wielkim pozafiguralnym Mojżeszem, gdy ostatecznie wyprowadzi ludzi z niewoli grzechu i śmierci, nie jest teraz zagrożona – zagrożeni są tylko pierworodni.

„Kościół Pierworodnych”

Pierworodni – „Kościół Pierworodnych” – to ci z ludzkości, którzy przed pozostałymi mieli oczy zrozumienia otwarte na zrozumienie ich stanu niewoli i potrzeby wyzwolenia oraz na Bożą gotowość wypełnienia wobec nich Jego dobrych obietnic. Co więcej, są to tacy, którzy odpowiedzieli na łaskę Bożą, poświęcili się Jemu i Jego służbie, a w zamian zostali na nowo spłodzeni z ducha świętego. Dla tych pierworodnych jest sprawa życia i śmierci czy pozostaną w domu wiary – pod krwią pokropienia. Ich odstępstwo oznaczałoby lekceważenie Boskiego miłosierdzia. Oznaczałoby to, że czynią na przekór Boskiej dobroci i że mając udział w miłosierdziu Bożym, przedstawionym we krwi Baranka, nie doceniają go. O takich Pismo Święte mówi, że nie ma już ofiary za ich grzechy; mają być uważani za przeciwników Boga, których los był symbolizowany w zniszczeniu pierworodnych Egiptu.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że pierworodni egipczy, którzy zginęli tej nocy i wszyscy pierworodni Izraelitów, którzy opuścili swoje domy wbrew rozkazowi i za to zginęli, poszli na wtórą śmierć. Wręcz przeciwnie; rozumiemy, że wszystkie te sprawy były typami, figurami, ilustracjami, zapowiedziami spraw na wyższym poziomie, a rzeczywistość należy do Kościoła Chrystusowego w Wieku Ewangelii od dnia Pięćdziesiątnicy. Gdybyśmy grzeszyli rozmyślnie po otrzymaniu znajomości Prawdy, po skosztowaniu dobrego Słowa Bożego, po uczynieniu nas uczestnikami ducha świętego, a tym samym członkami Kościoła Pierworodnych, gdybyśmy odpadli – nie byłoby możliwe ponowne odnowienie nas do pokuty. Wtedy Bóg nie miałby dla nas nic więcej, nasze lekceważenie Jego miłosierdzia oznaczałoby, że umarlibyśmy wtórą śmiercią. Z tego punktu widzenia Kościół Pierworodnych, dzięki spłodzeniu z ducha świętego oraz większej wiedzy i przywilejom, jakimi cieszą się pod każdym względem, ponosi większą odpowiedzialność na tym świecie, ponieważ jako jedyni są jeszcze w niebezpieczeństwie wtórej śmierci. Jest to lekcja figury i odnosi się tylko do chrześcijan.

Z czasem noc przeminie, nadejdzie chwalebny poranek wybawienia, a Chrystus, pozafiguralny Mojżesz, poprowadzi i wybawi całego Izraela – cały lud Boży – wszystkich, którzy gdy się dowiedzą, z radością będą



czcić, szanować i być posłusznymi Bogu i Jego woli. Ten dzień wybawienia będzie całym Wiekiem Tysiąclecia, przy którego końcu wszyscy źli i czyniący zło, symbolizowani przez zastępy Egiptu, zostaną całkowicie odcięci we wtórej śmierci.

„To czyńcie na pamiątkę Moją”

Apostoł wyraźnie i stanowczo łączy baranka paschalnego z naszym Panem Jezusem, mówiąc: *„Chrystus, Pascha nasza, za nas zabity jest; przetoż obchodźmy święto”* (1 Kor. 5:7,8). Informuje nas, że wszyscy potrzebujemy pokropienia krwią, nie naszych domów, ale naszych serc. Mamy również spożywać przaśny chleb Prawdy, jeśli chcemy być silni i przygotowani na wyzwolenie o poranku nowej dyspensacji. Musimy również spożywać Baranka, musimy przyswajać sobie Chrystusa, Jego zasługę, wartość, która była w Nim. W ten sposób przyobiekamy się w Chrystusa, nie tylko przez wiarę, ale coraz bardziej, w miarę naszych możliwości, przyobiekamy się w Jego charakter i z dnia na dzień jesteśmy przekształceni na Jego chwalebny obraz w naszych sercach. Mamy karmić się Nim tak, jak Żydzi karmili się literalnym barankiem. Zamiast gorzkich ziół, które wspomagały i zaostrzały ich apetyt, mamy gorzkie doświadczenia i próby, które Pan nam zapewnia i które pomagają nam odzwyczaić nasze uczucia od ziemskich rzeczy i dają nam coraz większy apetyt na karmienie się Barankiem i przaśnym chlebem Prawdy. My również mamy pamiętać, że nie mamy stałego miasta, ale jesteśmy w drodze jako pielgrzymi, obcy, podróżni, z łaską w rękę, przepasani na podróż, abyśmy ostatecznie mogli osiągnąć niebiański Kanaan i wszystkie chwalebne rzeczy, które Bóg zarezerwował dla Kościoła Pierworodnych, w połączeniu z ich Odkupicielem jako królowie i kapłani dla Boga.

Pan Jezus również w pełni utożsamiał się z barankiem paschalnym. Tej samej nocy, kiedy został zdradzony i tuż przed ukrzyżowaniem, zgromadził swoich uczniów w górnym pokoju, mówiąc: *„Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpieł”*. Pan Jezus i apostołowie, będąc Żydami, byli obowiązani obchodzić wieczerzę Wielkanocną tego wieczoru, na pamiątkę wyzwolenia figuralnych pierworodnych spod władzy figuralnego księcia tego świata, lecz jak tylko figuralny obrządek został załatwiony, dopełniony, Pan Jezus zaraz ustanowił nową Pamiątkę, na fundamencie starej, mówiąc: *„Ilekroć to czynić będziecie [obchodzić roczną pamiątkę Wielkanocy], czyńcie to na pamiątkę moją”* (1 Kor. 11:24-26). Mówił niejako: Wasi żydowscy sąsiedzi, których oczy zrozumienia nie zostały otwarte, nie docenią tej sprawy w jej prawdziwym pozafiguralnym znaczeniu, ale wy – którzy uznajecie Mnie za Baranka Bożego, który w Boskim zamyśle został zabity od założenia świata – wy, którzy uznajecie, że mam zamiar oddać swoje życie jako cenę odkupienia świata, zauważycie, że ta Pascha ma szczególne i święte znacze-

nie, inne niż wszystkie inne. Odtąd nie będziecie już obchodzić typu, ale upamiętniać pozafigurę, ponieważ mam umrzeć jako Baranek Boży, a tym samym dostarczyć krwi pokropienia dla Kościoła Pierworodnych i rzeczywiście pokarmu dla całego domu wiary.

„To jest ciało moje za Was łamane”

To, że naśladowcy Pana nie powinni już gromadzić się, jak czynili to Żydzi wcześniej, aby spożywać literalną wieczerzę baranka na pamiątkę wybawienia z Egiptu, nasz Pan pokazuje, wybierając nowe symbole – „przaśny chleb” i „owoc winorośli” – aby reprezentowały Go jako Baranka. Odtąd Jego naśladowcy, zgodnie z Jego nakazem, co roku obchodzili Jego śmierć jako Baranka Paschalnego, aż do czasu, gdy apostołowie zasnęli w śmierci, a wielkie odstępstwo pomieszało wiarę nominalnego chrześcijaństwa, tworząc epokę znaną jako „ciemne wieki”. Nawet podczas „ciemnych wieków” utrzymywała się nauka, że Chrystus był pozafiguralnym Barankiem Paschalnym, chociaż obchodzenie Jego śmierci w wieczerzy paschalnej, którą ustanowił Jezus, wyszło z użycia. Została ona wyparta przez to najstraszliwsze bluźnierstwo, które zwiódło i zdezorientowało tak wiele milionów chrześcijan – mszę, wprowadzoną przez rzymski katolicyzm. Pismo Święte nazywa ją „obrzydlivością spustoszenia” z powodu katastrofalnego wpływu, jaki wywarła na wiarę i praktykę ludu Bożego. Chociaż protestanci ogólnie odrzucili mszę, jako całkowicie sprzeczną z naukami Chrystusa i apostołów, to jednak praktyki protestantów są w dużej mierze pod wpływem tego strasznego błędu, od którego tylko częściowo się uwolnili.

Msza nie jest eucharystią

Wielu protestantów zapyta niewinnie: Czy msza nie jest jedynie eucharystią, wieczerzą Pańską, pod inną nazwą? O, nie! Odpowiadamy – to coś zupełnie innego. Wieczerza Pańska celebrowała śmierć Chrystusa dokonaną na Kalwarii; msza reprezentuje nową ofiarę za grzechy składaną za każdym razem, gdy jest sprawowana. Nasi rzymskokatolicy znajomi wierzą, że kiedy kapłan błogosławi opłatek, staje się on rzeczywistym ciałem Chrystusa w jego rękach, w celu ponownego złożenia Go w ofierze. Msza jest szczególną ofiarą Chrystusa za konkretny grzech popełniony przez konkretną osobę. Zwykle msze są ofiarami Chrystusa za zwykłe i ogólne grzechy. Rzymscy katolicy twierdzą, że wierzą w zasługę ofiary Chrystusa na Kalwarii, że przykryła ona grzech pierworodny, ogólne grzechy, które już minęły; ale twierdzą również, że codzienne grzechy, niedociągnięcia, skazy każdego człowieka wymagają od czasu do czasu oczyszczenia przez nowe ofiary Chrystusa. Tak więc z ich punktu widzenia, tak jak jest to przedstawiane we mszy i praktykowane przez katolików, grekokatolików i episkopalnych, Chrystus jest codziennie na nowo ofiarowany na całym świecie. W



Piśmie Świętym jest to nazwane „obrzydliwością” w oczach Bożych, ponieważ lekceważy to oświadczenie Pisma Świętego, że Chrystus już więcej nie umiera, że przez jedną ofiarę udoskonił na wieki wszystkich, którzy przez Niego przystępują do Ojca (Rzym. 6:9).

Łatwo będzie zauważyć, że powtarzające się ofiary reprezentowane we mszy miałyby ogólny skutek zniweczenia i zminimalizowania wartości wielkiej ofiary na Kalwarii reprezentowanej w Paschę i Pamiątkową Wieczerzę.

Jak można było oczekiwać, że ci, którzy w szczególnie sposób spoglądali na mszę w celu odpuszczenia swoich grzechów, będą spoglądać z tak głęboką troską i tak wysokim uznaniem, jak w przeciwnym razie, z powrotem na pozafiguralną Paschę? O ile zatem obchody Wielkiego Piątku są kontynuowane, o tyle poprzedzające je obchody Pamiątkowej Wieczerzy już dawno wyszły z użycia.

Protestanci, odrzucając dogmat mszy jako całkowicie niebiblijny, porzucili go i powrócili do obchodzenia Wieczerzy Pańskiej. W międzyczasie jednak, przyzwyczajeni do częstego odprawiania mszy, uznali, że jest to jedynie kwestia celowości, jak często Wieczerza Pańska powinna być obchodzona. Stąd widzimy, że niektórzy obchodzą ją co cztery miesiące, niektórzy co trzy miesiące, niektórzy co miesiąc, a niektórzy w każdą niedzielę. To ogólne rozluźnienie i niemożność osiągnięcia wspólnego porozumienia wynika z dwóch powodów: (1) Ponieważ chrześcijanie na ogół przeoczyli fakt, że śmierć naszego Pana była pozafiguralnym Barankiem Paschalnym, a jej obchodzenie jest pozafiguralną Wieczerzą Paschalną; (2) Ponieważ błędnie zrozumieli słowa naszego Pana: „*Ilekroć to czynicie*”, sądząc, że oznacza to: „Czyńcie to tak często, jak wam się podoba”, podczas gdy słowa te naprawdę oznaczają: „Ilekroć wy, moi uczniowie (z których wszyscy są Żydami i przyzwyczajeni do obchodzenia Paschy), zachowujecie tę wieczerzę paschalną, zachowujcie ją na moją pamiątkę – a nie na pamiątkę literalnego baranka i figuralnego wyzwolenia z obrazowego Egiptu i jego niewoli poprzez przejście obrazowych pierworodnych”.

Ci, którzy obchodzą Wieczerzę Pańską co tydzień, uważają, że mają ku temu biblijny zwyczaj, ponieważ w Biblii czytamy, że wczesny Kościół spotykał się razem w pierwszy dzień tygodnia i przy takich okazjach odbywało się „łamanie chleba”. Wielkim błędem jest jednak mylenie takiego łamania chleba z Pamiątkową Wieczerzą, ponieważ ta pierwsza była jedynie zwykłym posiłkiem. Nie ma absolutnie nic w zapisie, co wskazywałoby inaczej; wino, owoc winorośli, nie jest wspomniane w związku z tym i nigdzie nie jest powiedziane, że reprezentuje złamane ciało naszego Pana. We wczesnym Kościele istniał radosny społeczny zwyczaj świętowania zmartwychwstania naszego Pana w pierwszy

dzień tygodnia, a ten powszechny społeczny zwyczaj pomógł zjednoczyć więzi braterstwa i społeczności. W wielu miejscach lud Boży nadal przestrzega tego zwyczaju. Zgromadzenie Domu Biblijnego w Allegheny organizuje takie łamanie chleba w każdy Dzień Pański między popołudniowymi a wieczornymi nabożeństwami – jako udogodnienie dla tych, którzy mieszkają daleko, a zwłaszcza jako pożądana okazja do rozszerzenia społeczności między ludem Pańskim.

Data Pamiątkowej Wieczerzy

Jak wszyscy wiemy, Żydzi używali księżyca bardziej niż my w rachubie czasu. Każdy nów księżyca oznaczał początek nowego miesiąca. Nów księżyca, który przypadał najbliżej równonocy wiosennej, był uważany za początek roku kościelnego, a począwszy od piętnastego dnia tego miesiąca, obchodzono Święto Paschy trwające tydzień. Ten siedmiodniowy tydzień reprezentuje radość, pokój i błogosławieństwo, które wynikają z przejścia, i przedstawia zupełną radość, pokój i błogosławieństwo, których każdy prawdziwy chrześcijanin doświadcza poprzez uświadomienie sobie przejścia swoich grzechów przez zasługę odkupieńczej ofiary Chrystusa. Dlatego wszyscy prawdziwi chrześcijanie w swoich sercach nieustannie obchodzą święto Paschy – zupełność tej sprawy jest przedstawiona w siedmiu dniach, siedem jest symbolem zupełności. Nie patrząc na tę sprawę z tego samego punktu widzenia, Żyd mniej myślał o zabijaniu baranka paschalnego i spożywaniu tej wieczerzy niż o tygodniu następującym po niej. Jednak nasz Pan podkreślił znaczenie zabijania baranka paschalnego, kiedy ogłosił się jego wypełnieniem symbolu i kiedy zaprosił nas do obchodzenia Jego śmierci w jej rocznicę, aż przy Jego drugim przyjściu nasze wejście do Królestwa będzie oznaczało całkowite wypełnienie wszystkich błogosławieństw.

Byłoby niewątpliwie wielkim błogosławieństwem dla wielu chrześcijan, gdyby mogli zobaczyć ten temat w jego prawdziwym świetle, położyć większy nacisk na wartość śmierci Chrystusa i bardziej serdecznie przyłączyć się do jej obchodzenia w rocznicę, zamiast w różnych innych czasach i porach, nieregularnie i bez specjalnego znaczenia. Jednak w całym cywilizowanym świecie powstały małe grupy ludu Bożego, które zwracają uwagę na ten temat i których radością jest obchodzenie śmierci Mistrza zgodnie z Jego prośbą – „*ilekroć to czynicie – corocznie – to czyńcie na pamiątkę moją*”. Wierzmy, że takie obchody przynoszą szczególne błogosławieństwo zarówno sercu, jak i w głowie. Im bardziej zbliżamy się do Boskich wymagań, tym większa jest miara naszego błogosławieństwa, tym bardziej zbliżamy się do naszego Mistrza i Głowy oraz do siebie nawzajem jako członków Jego Ciała. Data tej uroczystości w tym roku (czyli w 1907 r., w czasie pisania tego artykułu) przypadnie 28 marca po godzinie 18:00 [w roku 2024 pamiątka przypada 21 kwietnia – przyp. redakcji],



ponieważ o tej godzinie rozpoczyna się czternasty dzień miesiąca nisan, według żydowskiej rachuby. Zachęcamy wszystkich wiernych Pańskich na całym świecie, aby zebrali się w dogodnych dla siebie miejscach, w małych grupach lub rodzinach, aby upamiętnić wielką ofiarę naszego Pana. Fakt, że jest to rocznica, czyni tę sprawę bardziej znaczącą.

„Panie, czy to ja?”

Przypominamy sobie okoliczności pierwszej Pamiątki, błogosławieństwo chleba i kielicha, owocu winnego krzewu, napomnienie naszego Pana, że przedstawiają one Jego złamane ciało i przelaną krew i że ci, którzy są Jego naśladowcami, powinni w tym uczestniczyć – nie tylko karmić się Nim, ale być łamanymi z Nim. Powinni oni nie tylko uczestniczyć w zasłudze Jego krwi, Jego ofiary, ale także kłaść swoje życie w Jego służbie, współpracując z Nim w każdy sposób. Jak cenne są te myśli dla tych, którzy są we właściwej harmonii z Panem. Idąc tym śladem, mogą oni pomyśleć o postępowaniu Judasza, który, choć wielce uprzywilejowany, umiłował brudne pieniądze do tego stopnia, że był gotów sprzedać swego Mistrza, ale był na tyle odważny, że nawet gdy jego zdrada została zdemaskowana przed Panem, zawołał: „Czy to ja?”.

Sama myśl, że ktokolwiek, kto towarzyszył Panu, mógłby w ten sposób zaprzeczyć się Go i zdradzić Jego wrogom, wywołuje właściwy wstręt do takiego postępowania i powinna napełnić nas ostrożnością, jeśli nie strachem, abyśmy w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa nie sprzedali Prawdy lub któregośkolwiek z jej sług, członków Ciała Chrystusowego, ze względu na zaszczty, bogactwo lub jakąkolwiek inną sprawę.

Niech więc nasze umysły podążą za Odkupicielem do ogrodu Getsemane i zobaczą Go z silnym płaczem i łzami modlącego się do Tego, który był w stanie wybawić Go od śmierci – wyrażającego strach Mistrza przed śmiercią, aby w jakiś szczególny sposób nie zawiódł planu Ojca i dlatego został uznany za niegodnego zmartwychwstania. Zauważamy, jak nasz Pan został pocieszony przez Ojca za pośrednictwem anioła zapewnieniem, że wiernie dotrzymał ślubu ofiarowania, że na pewno zmartwychwstanie zgodnie z przepowiednią. Widzimy, jak spokojny był później, gdy przed arcykapłanem i Piłatem, i Herodem, i Piłatem ponownie – jak baranek przed strzygącymi jest niemy, tak On nie otworzył ust swoich w obronie własnej. Widzimy Go wiernego, odważnego do samego końca i mamy Jego zapewnienie, że mógł prosić Ojca i mieć więcej niż dwanaście legionów aniołów dla swojej ochrony. Jednak zamiast prosić o pomoc w ucieczce przed złożeniem ofiary, Jego prośba była o pomoc w wiernym jej znośeniu. Co za lekcja dla wszystkich, którzy są Jego naśladowcami!

Z drugiej strony pamiętamy, że nawet spośród Jego wiernych uczniów najodważniejsi opuścili Pana i uciekli, a jeden z nich w swej lękliwości nawet zapał się swego Mistrza! Jakaż to okazja do zbadania naszych własnych serc pod kątem stopnia naszej wiary, odwagi i gotowości do cierpienia z Tym, który nas odkupił! Jaką sposobność daje nam to do wzmocnienia umysłu postanowieniami, że nie zaprzemy się naszego Mistrza w żadnych okolicznościach i warunkach, że wyznamy Go nie tylko naszymi ustami, ale także naszym postępowaniem. Następnie jesteśmy wstrząśnięci myślą, że to wyznawcy Pana, Żydzi, ukrzyżowali Księcia Żywota! Nie tylko to, ale że byli to przywódcy ich myśli religijnej, arcykapłani, uczeni w Piśmie, faryzeusze i doktorzy prawa, a nie zwykli ludzie. Słuchamy słów Mistrza, który powiedział, byśmy nie dziwowali się, jeśli nas świat nienawidzi, bo wiemy, że Go pierwszej niż nas znienawidził. Widzimy, że w naszym przypadku miał na myśli świat religijny.

„Pijcie z tego wszyscy”

Lekcją dla nas będzie więc to, że nie powinniśmy być zaskoczeni, jeśli opozycja wobec Prawdy i prześladowania niosących światło śladami Jezusa będą pochodzić od najbardziej prominentnych przedstawicieli chrześcijaństwa. To jednak nie powinno powodować w nas nienawiści do naszych przeciwników ani do tych, którzy prześladowali naszego Pana aż do śmierci; powinniśmy raczej pamiętać słowa apostoła odnoszące się do tej sprawy: „Wiem, żeście to w nieświadomości uczynili, jako i władcy wasi”. Tak! Ignorancja, ślepotę serca i umysłu leżą u podstaw wszystkich cierpień Chrystusa – Głowy i Ciała. I Ojciec pozwala, aby tak było i teraz, dopóki członkowie Ciała Chrystusowego nie wypełnią tego, co pozostało z ucisków Chrystusa. Wraz ze skompletowaniem członków w Ciele i zakończeniem ich próby wierności aż do śmierci, nastąpi zakończenie Wieku Ewangelii, przemiana Kościoła w zmartwychwstaniu, aby był z Panem i podobny do Niego. Wtedy, jak oświadczył nasz Mistrz, ci, którzy teraz uczestniczą w Jego złamanym ciele i są łamani z Nim w służbie dla Prawdy, ci, którzy teraz uczestniczą w Jego kielichu cierpień i samozaparcia, będą z Nim pić nowe wino radości w Królestwie – poza zasłoną.

Wraz z tym chwalebnym porankiem rozpocznie się wielkie dzieło uwolnienia świata z więzów grzechu i śmierci – wielkie dzieło podnoszenia lub, jak apostoł nazywa tę wielką epokę, „*czasy naprawienia wszystkich rzeczy, o których mówiono przez usta wszystkich świętych proroków od początku świata*” (Dzieje Ap. 3:19-21).

Myślą tych, którzy uczestniczą w tej Pamiątce, powinny być słowa apostoła: „*Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy*”; „*Jeżeli z Nim umarliśmy, z Nim też żyć będziemy*”; „*albowiem próby teraźniejszego*



czasu nie są godne porównania z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rzym. 8:17). Z tymi myślami odnoszącymi się do przejścia naszych grzechów przez Pierworodnego dzięki zasłudze drogocennej krwi, możemy rzeczywiście obchodzić Święto Paschy z radością, pomimo prób i trudności. Czyniąc tak, trwając wiernie jako Jego naśladowcy, wkrótce będziemy mieli wielki przywilej wyprowadzenia zastępów Pańskich – wszystkich, którzy ostatecznie usłyszą, poznają i będą posłuszni

wielkiemu Królowi – spod panowania grzechu i śmierci, z Egiptu do Kanaanu. Tak, drodzy bracia, w języku apostoła: „*Baranek nasz Wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus, a tak obchodzimy święto*”.

Watch Tower
R-3959-3962 (1907 r.)
„Straż”

Orginał: [R3958-0 \(081\) March 15 1907 – Pastor Russell](#)

Strażnica 1919 str. 51-56